

16. Co na to uczynił król, gdy się dowiedział o wszystkim? — cofnął darowiznę i ukarał go surowo.

17. Jakimi słowami kończy Pan Jezus tę przypowieść? — „Tak i Ojciec mój Niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych”.

Zapamiętać.

1. Pan Jezus kazał miłować nieprzyjaciół swoich i przebaczać im, następującymi słowami:

„Miłujcie nieprzyjacioły wasze; dobrze czyńcie tym, którzy mają was w nienawiści”.

„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzić będziecie, takim was osądzą”.

2. Pan Jezus w przypowieści o dłużnikach grozi, że Pan Bóg nie odpuści nam grzechów, gdy my nie odpuścimy win naszym bliźnim.

VI. Pomoce

1. Ewangelie św.

2. Obraz ewangeliczny: O dwóch dłużnikach.

68

O DOBRÝCH UCZYNKACH

P L A N

I. Wprowadzenie

Nikt przedtem ani potem nie podkreślał tak bardzo znaczenia dobrych uczynków dla nieba, jak Pan Jezus.

II. Zapowiedź tematu

Spomiędzy wielu tekstów wybierzemy tylko najważniejsze, aby poznać, co Pan Jezus mówił o dobrych uczynkach i dlaczego przypisywał im tak wielkie znaczenie.

III. Rozwinięcie

1. Pan Jezus przestrzega przed zbytnią troską o dobra ziemskie.
2. Niebezpieczeństwo bogactw.
3. Pan Jezus nawołuje, aby ludzie gromadzili sobie inne skarby, niż ziemskie, skarby na wieczność.
4. Pan Jezus grozi sądem Bożym za źle użyte życie. Właściwy cel życia człowieka na ziemi.

IV. Pogłębienie

Te wskazania i upomnienia Pana Jezusa odnoszą się także do ludzi współczesnych, dzisiejszych.

V. Zastosowanie

Warunki, aby nasze uczynki były zasługujące:

1. Posiadanie łaski uświęcającej.
2. Dobra intencja.

VI. Utrwalenie

Powtórzenie w pytaniach.

VII. Pomoce

1. Ewangelie św.
2. Obrazy: np. Bogacz i Łazarz.

I. Wprowadzenie

Obok modlitwy zalecał Pan Jezus swoim wyznawcom bardzo usilnie spełnianie uczynków zasługujących na niebo. Wielka w tym dobroć Boża, że Pan Bóg stopnie chwały wiecznej uzależnił od nas samych.

II. Zapowiedź tematu

Z wielu wypowiedzi Pana Jezusa wybierzemy tylko niektóre, aby poznać, dlaczego Pan Jezus dobrym uczynkom przypisywał tak wielkie znaczenie.

III. Rozwinięcie

1. *Pan Jezus przestrzega przed zbytnią troską o dobra ziemskie.*

Kiedy Pan Jezus chodził po naszej ziemi i nauczał, to nieraz widział ze smutkiem, jak troski codzienne i kłopoty za bardzo pochłaniają ludzi, tak dalece, że są one często jakby ciężkimi chmurami, które im przesłaniają niebo i nie pozwalają im się zbawić. Dlatego napominał: „A przeto powiadam wam, nie troszczcie się (zbyt) o życie wasze, co będziecie jeść, ani o ciało wasze, w co będziecie je przyoblec mieli... Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz Niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi niżli one? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują ani przedą. A powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był przybrany jako jedna z nich. Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakóż daleko więcej was, małej wiary... Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane” (Mt. 6, 25-34). Nie chciał Pan Jezus powiedzieć przez to, aby ludzie wcale nie zabiegali i nie troszczyli się o swoje sprawy. Ładnie by to było, gdyby nikt nie chciał pracować, a wszyscy woleliby się tylko modlić: biedny byłby taki dom, biedna matka, biedne dzieci.

Pan Jezus chciał tylko ludzi pouczyć, żeby pieniądze i majątek nie stały się dla ludzi bożkami. Bo „nikt nie może dwom panom służyć... Nie możecie Bogu służyć i mamonie” (czyli pieniądзом) (Mt. 6. 24).

2. *Niebezpieczeństwo bogactw.*

A już nie miał Pan Jezus słów oburzenia na tych, którzy za cel swojego życia obrali sobie tylko to, aby zbierać majątki i bogactwa; nieczuli na nędzę bliźnich i gotowi dla zdobycia majątku oddać nawet duszę, Pana Boga, wieczność całą. W przypowieści o bogaczu Pań Jezus przedstawia szaleństwo i głupotę takiego człowieka, który nagromadził bogactwa, a potem przychodzi śmierć i zabiera mu wszystko. Bogacz z pustymi rękami idzie w wieczność; nic nie uczynił dla nieba, a może jeszcze nagromadził wiele grzechów, za które go teraz czeka kara. Posłuchajmy przypowieści Pana Jezusa:

„Pole pewnego bogacza dało obfity urodzaj. I rozmyślał w duszy, mówiąc: — Cóż uczynię, skoro nie mam gdzie zgromadzić plonów swoich?”

I oto zamiast podzielić się nimi z biedotą, której tyle było dokoła, on sobie mówi: „Tak uczynię: zburzę spichlerze moje, a pobuduję większe i tam zgromadzę wszystkie plony i dobra moje. I rzeknę duszy swojej —

Duszo, masz wiele dóbr, złożonych na wiele lat — odpocznijże, jedz, pij, używaj. Ale Bóg rzekł dōń: Szaleńcze, tej nocy zażądają duszy twojej od ciebie; a to, coś przygotował, czyjeż będzie?”

I kończy tę przypowieść Pan Jezus surowym napomnieniem: „Tak bywa z tym, który dla siebie zbiera skarby, a nie jest bogaty w oczach Boga” (Łk. 12, 15-21).

W przypowieści o bogaczu i Łazarzu Pan Jezus jeszcze silniej piętnuje zbytne przywiązanie do bogactw i zapowiada smutny koniec tych, którzy stają się ich niewolnikami. „Był człowiek pewien bogaty, który przyodziewał się w purpurę i bisior i codziennie ucztował wystawnie. I był żebrak pewien, imieniem Łazarz, który leżał u bramy jego, pokryty wrzodami. A pragnął nasycić się odrobinami, które spadały ze stołu bogacza, a nikt mu nie dawał; tylko psy przychodziły i lizały wrzody jego. I stało się, że umarł żebrak i aniołowie ponieśli go na łono Abrahama. Umarł też i bogacz i pogrzebany był w piekle. A cierpiąc męki, podniósł oczy swoje i ujrzał w oddali Abrahama i Łazarza na łonie jego. A wołając rzekł: — Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i pošlij Łazarza, aby umoczył w wodzie koniec palca swego i zwilżył język mój, bo cierpię męki w tym płomieniu. I rzekł mu Abraham: — Synu, wspomnij, żeś za życia swego otrzymał dobro, podobnie jak Łazarz zło. Teraz on doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego wszystkiego między nami a wami jest wielka otchłań utwierdzona, aby ci, którzy by chcieli stąd przejść do was, nie mogli, ani też stamtąd tutaj się przeprawić”. (Łk. 16, 19-31).

Dlatego też Pan Jezus powiedział o bogaczach te słowa: „Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wnijdzie do Królestwa niebieskiego. I znowu powiadam wam: — Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi wniść do Królestwa niebieskiego” (Mt. 18, 23-24).

3. Pan Jezus nawołuje, aby ludzie gromadzili sobie skarby inne niż ziemskie, skarby dobrych uczynków na wieczność.

„Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza zepsuje, ani mól stoczy i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam i serce twoje” (Mt. 6, 19-21).

„Dawajcie, a będzie wam dane, miarą dobrą, napełnioną, potrzebioną i opływającą dadzą wam w zanadrze wasze (Łk. 6, 38). Sprzedajcie, co posiadacie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosi (sakiewki, woreczki z pieniędzmi), które nie niszczą, skarbiec niewyczerpany w niebiesiech” (Łk. 12, 33).

A więc Pan Jezus nie tylko nie poleca gromadzić majątków, ale radzi je sprzedawać i dawać biednym. A jaka będzie nagroda za to wszystko?

„Radujcie się a weselcie — albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech” (Mt. 5, 12).

4. Pan Jezus grozi sądem Bożym za źle użyte życie. Cel właściwy życia człowieka na ziemi.

Aby przekonać ludzi, że żyją na ziemi głównie po to, aby sobie przez dobre uczynki zapewnić wieczną szczęśliwość w niebie; że jeżeli ludzie nie będą o tym pamiętali, to daremne i zmarnowane są ich lata — Pan Jezus przytoczył taką przypowieść:

„Człowiek pewien miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; i przyszedł szukać na nim owocu, ale nie znalazł. I rzekł do uprawiającego

winnicę: Oto przez trzy lata przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je więc. Po cóż jeszcze ziemię zajmuje? A on odpowiadając rzekł mu: — Panie, zostaw je i na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem”, może jeszcze wyda owoc. „A jeśli nie, wytniesz je później” (Łk. 13, 6-9).

IV. Pogłębienie

Kiedy patrzymy na ten świat, to i dzisiaj, po tylu latach przekonujemy się, że nauki Pana Jezusa nadal są potrzebne. Bo i dzisiaj wielu ludzi tak bardzo pochłoniętych jest zarobkowaniem, utrzymaniem domu, karierą, sławą, majątkiem — że w swojej własnej duszy ani nawet nie myślą o niebie. W ich życiu brak na to miejsca. Wielu ludzi marzy tylko o tym, żeby im na ziemi było jak najlepiej i zazdroszczą tym, którzy są bogaci.

V. Zastosowanie

O, zróbmy sami rachunek sumienia: co my robimy dla nieba, jak my gromadzimy dobre uczynki. Może odmówimy jako tako pacierz rano i wieczorem, zdejmujemy nakrycie głowy przechodząc koło kościoła czy krzyża; chodzimy na lekcję religii raz czy dwa razy na tydzień, w niedzielę i w święta jesteśmy na Mszy św., no i od czasu do czasu Spowiedź i Komunia św. I to już wszystko — na tak ogromną liczbę dni, godzin, zajęć. A przecież napomina nas św. Paweł Apostoł: „Czy kiedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (I Kor. 10, 31). Zdaniem więc św. Pawła wszystko, co czynimy, nawet takie rzeczy, jak: posiłek, sen, rozrywka... wszystko możemy zamieniać w dobre uczynki i gromadzić je dla nieba. Jak to można uczynić?

1. Oto najpierw trzeba mieć łaskę uświęcającą w duszy. Kto ma łaskę Bożą w duszy, ten jest dzieckiem Bożym, i wszystko, co spełnia w tej łasce, jest zasługujące na niebo, bo są to uczynki dziecka Bożego. Jakże szczęśliwi ci chłopcy i te dziewczęta, którzy często przystępują do Sakramentów świętych. Oni żyją zawsze w łasce Bożej, oni nie boją się śmierci, oni nawet jej pragną — bo śmierć da im niebo. A do nieba wejdą nie sami, ale ze skarbami dobrych uczynków.

2. Trzeba mieć dobrą intencję. Wystarczy rano powiedzieć Panu Bogu w pacierzu porannym „Panie Boże, oddaję Ci wszystkie swoje myśli, słowa i uczynki całego dnia; z Twojej są one dobroci i do Ciebie należą”.

Dobrze jest, gdy ponawiamy tę dobrą intencję w ciągu dnia, np. słowami: „Jezu, wszystko dla Ciebie”, „Matuchno Boża, bądź ze mną!”, „Boże, kocham Cię”.

Tak właśnie czynił św. Stanisław Kostka i dlatego tak wiele zasług zebrał na niebo, że w jego żywocie czytamy: „żyjąc krótko przeżył czasów wiele”.

Krótko żył św. Stanisław na ziemi. Zaledwie 18 lat. A został świętym. Bo umiał wszystko, co czynił, zamieniać na dobre uczynki i na zasługi dla nieba. A tymczasem niejeden człowiek po 70, 80, a nawet 100 latach życia staje przed Panem Bogiem z pustymi rękami, a może jeszcze wlecze za sobą całą masę grzechów.

VI. Utrwalenie

Powtórzenie w pytaniach.

1. Przed czym Pan Jezus przestrzegał ludzi? — przed zbytnią troską o dobra ziemskie i bogactwa.

2. Czy Pan Jezus wcale nie pozwala gromadzić majątków? — Pan Jezus wie, że obowiązkiem człowieka jest pracować na ziemi, bo „same gołąbki nie wpadną do gąbki”, ale nie chce Pan Jezus, aby nas troski ziemskie tak pochłaniały, byśmy mieli zapominać o niebie.

3. Co Pan Jezus powiedział o bogaczach? — że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogacz wejdzie do nieba.

4. Dlaczego bogaczom jest tak ciężko wejść do nieba? — bo są najczęściej niemiłosierni dla biednych, chciwi i chytry, bo dla majątku bogacz chętnie odda duszę i wieczność nawet.

5. W jakiej przypowieści podkreślił Pan Jezus głupotę gromadzenia bogactw na ziemi? — w przypowieści o bogaczu, który nagromadził majątek, chciał używać, a usłyszał wyrok, że tej nocy jeszcze musi się stawić na sąd Boży.

6. W jakiej przypowieści przedstawił Pan Jezus smutną dolę bogacza po śmierci? — w przypowieści o bogaczu i Łazarzu.

7. O jakie to skarby każe się Pan Jezus ubiegać swoim uczniom? — o skarby dobrych uczynków na niebo.

8. Do czego przyrównuje Pan Jezus ludzi, którzy nie mają dobrych uczynków? — do drzewa, które ma piękne liście, a nie rodzi owoców.

9. Jaką karą grozi Pan Jezus tym, którzy nie gromadzą w życiu ziemskim dobrych uczynków na niebo? — że jak drzewo nieużyteczne będą wycięci i w ogień piekła wrzuceni.

10. Czy te przestrogi Pana Jezusa odnoszą się także do dzisiejszych ludzi? — tak samo.

11. Dlaczego? — bo i dzisiaj wielu ludzi marzy jedynie o tym, aby tu na ziemi mieć szczęście, a nie myśli wcale o wieczności.

12. W jaki sposób nasze uczynki ziemskie mogą stawać się uczynkami zasługującymi na niebo? Co jest do tego konieczne? — tylko dwie rzeczy: trzeba mieć łaskę uświęcającą i dobrą intencję czynienia wszystkiego na chwałę Bożą.

Zapamiętać.

1. Zapamiętam sobie słowa Pana Jezusa: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza zepsuje, ani mól stoczy i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną” (Mt. 6, 19-20).

2. Zapamiętam sobie słowa św. Jana Chrzciciela: „Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt. 3, 10).

3. Zapamiętam sobie słowa św. Pawła Apostoła: „Czy tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (I Kor. 10, 31).

VII. Pomoce

1. Ewangelie św.

2. Obrazy biblijne, np. Bogacz i Łazarz.

P L A N

I. Wprowadzenie

Pan Jezus w szeregu pięknych przypowieści omawia jeszcze raz temat zasług i dobrych uczynków.

II. Zapowiedź tematu

Dzisiaj je wam opowiem, żeby prawda o konieczności gromadzenia dobrych uczynków utkwiała wam głęboko w pamięci.

III. Rozwinięcie

1. Przypowieść o talentach.
2. Przypowieść o sługach i o 10-ciu minach srebra.
3. Przypowieść o robotnikach w winnicy.
4. Przypowieść o nieuczciwym włodarzu.

IV. Zastosowanie

Jak ważne jest życie na ziemi, skoro ono decyduje o całej naszej wieczności.

V. Utrwalenie

Powtórzenie w pytaniach.

VI. Pomoce

1. Ewangelie św.
2. Obrazy ewangelicznych przypowieści.

I. Wprowadzenie

O konieczności dobrych uczynków mówi Pan Jezus nie tylko w przypowieści o drzewie figowym, ale i w innych jeszcze przypowieściach. Ponieważ te przypowieści są bardzo piękne i pouczające, dlatego dzisiaj omówimy je sobie osobno. Podkreślają one właśnie to, o czym mówiłem wam w ostatniej części poprzedniej nauki, że każdego z nas czeka wielka odpowiedzialność za lata naszego życia i za zmarnowane dary, które otrzymaliśmy od Pana Boga.

II. Zapowiedź tematu

Temat dzisiejszej lekcji będzie bardzo ciekawy, będzie bowiem mówił o dobrych uczynkach wyłącznie na tle przypowieści Pana Jezusa.

III. Rozwinięcie**1. Przypowieść o talentach.**

Nie ma na ziemi człowieka, który by nie posiadał żadnych uzdolnień i zalet. A są wybrane jednostki, które tych uzdolnień mają bardzo wiele. Nie powinni się jednak z tego przechwalać, ale winni pamiętać, że za te dary Pan Bóg będzie od nich żądał tym surowszego rachunku. Uzdolnienia te mają człowiekowi służyć nie tylko dla dobra doczesnego na ziemi, ale przede wszystkim dla dobra wiecznego. Dworzanie, obdarzeni przez króla talentami, musieli się dobrze nakrzętać i nabiedzić, aby je pomnożyć. A gnuśny i leniwy sługa, który talent zakopał, dostał od pana surową naganą. A oto przypowieść:

„Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny”.

Stanie się bowiem (podobnie) jak z człowiekiem, który zamierzając wyjechać daleko, przywołał sługi swoje i powierzył im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden: każdemu według zdolności jego; potem odjechał. Ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł natychmiast, zarabiał nimi i zyskał dalsze pięć. Podobnie i ten, który otrzymał dwa talenty, dorobił jeszcze dwa talenty. Natomiast ten, który otrzymał tylko jeden talent, poszedł, a wykopawszy w ziemi dół, skrył w nim pieniądze swego pana. Po długim czasie wrócił pan owych sług i począł rozliczać się z nimi.

Przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł zę sobą drugie pięć i rzekł: — Panie, powierzyłeś mi pięć talentów; oto zyskałem drugie pięć. Na to rzekł pan jego: Dobrze, sługo prawy i wierny. Byłeś wierny w małych rzeczach, dlatego dam ci władzę nad wielkimi; wnijdź do wesela pana twego.

Potem przystąpił ten, który miał dwa talenty i rzekł: — Panie, powierzyłeś mi dwa talenty; oto zyskałem dalsze dwa talenty. Na to rzekł mu pan jego: — Dobrze, sługo prawy i wierny. Byłeś wierny w małych rzeczach, dlatego dam ci władzę nad wielkimi; wnijdź do wesela pana twego.

Wreszcie przyszedł ten, który otrzymał jeden talent i rzekł: — Panie, wiem, żeś człowiek twardy: żniwujesz, gdzie nie posiałeś i zbierasz, gdzieś nie rozsypał. Dlatego ogarnęła mnie trwoga i zakopałem twój talent w ziemi; oto masz swoją własność.

Wtedy odrzekł mu pan jego: — Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś o tym, że żniwuję, gdzie nie posiałem, i że zbieram, gdzie nie rozsypałem. Należało więc zanieść moje pieniądze do bankierów, a byłbym po powrocie odebrał własność swą wraz z zyskiem. Zabierzcie mu więc ten talent, a dajcie go temu, który ma dziesięć talentów. Bo temu, który ma, będzie dane i to w obfitości; a temu, który nie ma, będzie zabrane nawet to, co ma. „A sługę niepożytecznego wyrzucicie precz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt. 25, 14-31).

Czego chciał nas Pan Jezus nauczyć w tej przypowieści?

1. Że każdy człowiek otrzymuje od Pana Boga talenty, czyli uzdolnienia i dary.

2. Pan Bóg daje talenty według możliwości człowieka. Ale też komu daje więcej, będzie więcej żądał.

3. Dobrych sług wynagrodzi Pan Bóg stokrotnie: — „Dam ci władzę nad wieloma (rzeczami wielkimi), ale leniwych sług czekają ciemności, płacz i zgrzytanie zębów. Pan odrzuci od siebie sługi złe i gnuśne.

Mamy tu przepiękne porównanie: nie jesteśmy właścicielami dóbr i bogactw na ziemi, ale tylko ich administratorami. Są one nam dane tylko na to, byśmy sobie „zarabiali” nimi na wieczność. Pan Bóg zażąda rachunku i wyliczenia się z nich.

2. *Przypowieść o dziesięciu minach srebra.*

Tę samą myśl Pan Jezus wypowiedział w innej przypowieści. Widocznie zależało Mu na tym bardzo, żeby prawdę tę wrazić ludziom głęboko w pamięć.

„Pewien człowiek szlachetnego rodu udawał się w daleką krainę, aby posiąść dla siebie królestwo i wrócić. Przywołał zatem dziesięciu ze swoich

śług, dał im dziesięć min (jakby talentów) i rzekł do nich: — Zarabiacie, aż powrócę. A poddani jego nienawidzili go i wyprawili za nim poselstwo mówiąc: — Nie chcemy, aby ten panował nad nami. I stało się, że posiadłszy królestwo, wrócił. I rozkazał zawezwać sługi, którym wręczył pieniądze, aby się dowiedzieć, ile każdy z nich zarobił.

Przybył tedy pierwszy mówiąc: — Panie, mina twoja dziesięć min przysporzyła. I rzekł mu: — Dobrze, sługo dobry; żeś w małym był wierny, będziesz miał władzę nad 10 miastami.

I przybył drugi mówiąc: Panie, mina twoja pięć min przysporzyła. I rzekł mu: — A ty będziesz nad pięciu miastami. A inny przyszedł mówiąc: — Oto twoja mina, którą miałem schowaną w chustce. Bałem się bowiem ciebie, żeś człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył i zniesz, czegoś nie posiał. Rzekł mu pan: Ze słów twych sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, żeś człowiek surowy, że biorę, czegom nie położył i znę, czegom nie posiał. A czemuś to nie dał pieniędzy moich do banku, abym po powrocie mógł ich zażądać z procentem? I rzekł do otoczenia: — Zabierzcie od niego minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. I rzekli mu: Panie, przecież ma dziesięć min!?”

I kończy Pan Jezus tę przypowieść słowami:

„A powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dane i obfitować będzie; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte. Wszakże tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie w mojej obecności” (Łk. 19, 14-27).

W tej przypowieści jest jeden nowy szczegół. Oto są nie tylko słudzy leniwi, ale i buntownicy. Z tymi załatwi się pan jeszcze surowiej: „Zabijcie ich w mojej obecności”.

3. *Przypowieść o robotnikach w winnicy.*

Poucza Pan Jezus w tej przypowieści, żeby ludzie nie zazdrościli sobie chwały w niebie, którą otrzymają. Bo chociaż niektórzy robotnicy przyszli ostatni i pracowali bardzo krótko, to jednak może pracowali lepiej od tych, którzy przyszli pierwsi. A zresztą Panu Bogu wolno okazać swoje miłosierdzie komu zechce. Chociaż jednak wszyscy pracownicy na niwie Bożej otrzymają niebo, którego obrazem jest zapłata dzienna, to jednak nie znaczy to jeszcze, że wszyscy otrzymają równy stopień chwały w niebie.

A oto przypowieść: „Podobne jest bowiem Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy z robotnikami umowę po denarze za dzień, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około godziny trzeciej, ujrzał innych stojących na rynku bezczynnie. I rzek im: — Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe, dam wam. A oni poszli. I znowu wyszedł około 6 i 9 godziny, i uczynił podobnie. Wyszedł jeszcze około godziny 11 i znalazł innych stojących i powiedział im: — Czemu tu stoicie próżnując cały dzień? Mówią mu: — Bo nas nikt nie najał. Rzekł im: — Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy nadszedł wieczór, rzekł pan winnicy rządcy swemu: — Zwołaj robotników i daj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około godz. 11 przybyli, otrzymali po denarze. A gdy przyszli także pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają; ale i oni otrzymali po denarze. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi mówiąc: — Ci ostatni tylko jedną godzinę praco-

wali, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili ciężar dnia i upału. A on odpowiadając jednemu z nich rzekł:

— Przyjacielu, nie wyrządzam ci krzywdy. Czyżes się ze mną nie umówił za denara? Weźmij, co twoje, a idź; chcę wszakże i temu ostatniemu, dać jako i tobie. Czyliż mi nie wolno uczynić, co chcę? I czyż złym patrzysz okiem na to, żem ja dobry? Tak ci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Bo wielu jest wezwanych, ale mało wybranych” (Mt. 20, 1-16).

Gdy chodzi o tę przypowieść, Żydzi liczyli inaczej godziny niż my i to może nam sprawiać pewne trudności w zrozumieniu powyższej przypowieści. Żydzi liczyli bowiem czas od godziny 6 rano do godziny 6 wieczorem,

a więc godzina 1 czasu żydowskiego — to godz. 6 rano u nas
„ 3 „ „ „ „ 9 „ „
„ 6 „ „ „ „ 12 w południe
„ 9 „ „ „ „ 3 po południu
„ 11 „ „ „ „ 5 „ „

Ponieważ pracę kończono o godz. 6 wieczorem to ostatni robotnicy rzeczywiście zamiast 12 godzin pracowali tylko 1 godzinę. Może jednak pracowali wiele gorliwiej od tamtych i dlatego pan chciał również okazać się dla nich hojnym.

Mamy przecież wśród świętych, których Kościół czci na ołtarzach, świętych starców, jak św. Piotr, św. Benedykt, św. Wincenty a Paulo, św. Jan Bosko, św. Alfons i inni. A mamy też świętych młodzieniaszków, jak: św. Stanisław Kostka, św. Dominik Savio, św. Teresa, św. Goretti. Czym sobie oni na tak wielki stopień chwały zasłużyli? — pewnie, że własną wielką gorliwością, ale też i wielką dobrocią ze strony samego Pana Boga.

4. *Przypowieść o nieuczciwym włodarzu.*

Pan Jezus nas poucza, że pewien pan odebrał zarząd majątku swemu nieuczciwemu zarządcy. A włodarz, przeczuwając już przedtem, że tak się stanie, począł sobie kosztem majątku swego pana przed samym jego przyjazdem robić przyjaciół, zapisując im różne przydziały z owego majątku i skreślając długi. Pan Jezus korzysta z tego, by nas nauczyć, jak mamy z dóbr ziemskich „czynić sobie przyjaciół”, aby gdy pomrzemy, „przyjęto nas do wiecznych przybytków” (Łk. 16, 9).

Skoro źli ludzie potrafią się posługiwać pieniędzmi, aby czynić tyle zła w świecie, to czemuż ludzie dobrzy nie mogliby tymi samymi ziemskimi sposobami czynić dobra? Ileż by można pobudować kościołów, szpitali, przytułków; ile otrzeć łez, gdyby „synowie światłości” tylko chcieli!

IV. *Zastosowanie*

Widzicie, ile pięknych myśli dostarczyły nam te przypowieści. Warto żyć na ziemi, bo czyniąc tu dobrze, korzystając z wlanych nam darów Bożych, możemy sobie wysłużyć tak piękną chwałę w niebie. Doprawdy szaleństwem jest, aby dane nam tak drogie lata (nie wiemy, ile ich otrzymamy, a te, które przeszły, już nie wrócą, i jeszcze musimy się z nich rozliczyć) marnować i rozrzucać na sprawy czysto ziemskie. Jaka będzie rozpacz tych ludzi, którzy zmarnowali swe życie. Tak łatwo mogli się zbawić, a nie chcieli, i teraz są na wieki nieszczęśliwi.

V. Utrwalenie

Powtórzenie w pytaniach.

1. Czego chciał nas Pan Jezus nauczyć w przypowieści o talentach? — że każdy będzie musiał zdać kiedyś rachunek z darów, które otrzymał od Pana Boga.

2. W jakim bowiem celu otrzymujemy od Pana Boga różne talenty? — aby za ich pomocą gromadzić sobie uczynki zasługujące na niebo.

3. Czy Pan Bóg wszystkim jednakowo rozdziela swoje dary? — o nie! — ale według potrzeby i zdolności.

4. Czy Pan Bóg będzie jednakowo ludzi sądził? — nie, komu dano więcej, od tego i żądać będzie Pan Bóg więcej.

5. O czym mówi Pan Jezus w przypowieści o 10 sługach i o 10 minach srebra? — że są ludzie, którzy nie tylko nie myślą o swojej wieczności, ale nie chcą iść do nieba i buntują się przeciw Panu Bogu.

6. Co czeka tych nieszczęśliwych ludzi? — Pan Bóg ich wytepi i skarze ich na najsurowsze męki.

7. O czym poucza nas Pan Jezus w przypowieści o robotnikach we winnicy? — że Pan Bóg często patrzy nie tyle na to, jak długo ktoś Mu służy, ale jak gorliwie Mu służy.

8. Czego chce nas nauczyć Pan Jezus w przypowieści o nieuczciwym włodarzu? — że mamy ziemskich majątków używać na to, by czynić jak najwięcej dobra, skoro źli czynią przez nie tak wiele zła.

Zapamiętać.

Zapamiętam sobie słowa Pana Jezusa z przypowieści o nieuczciwym włodarzu:

1. „Zdaj sprawę z włodarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł włodarzyć” — te słowa i ja kiedyś usłyszę w chwili śmierci.

2. „I Ja wam powiadam: czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy pomrzecie, przyjęto was do wiecznych przybytków” (Łk. 16, 9).

VI. Pomoce

1. Ewangelie św.

2. Obrazy ewangelicznych przypowieści.